

# Dżem, Ob

Zawsze bałeś się ludzi  
Twój przyjaciel cię znudził  
Zimny pot cię oblewał  
Kiedy drogę do nieba chciałeś skrócić  
Twoje piekło na ziemi  
Próbowałeś odmienić  
Choć szukałeś ochrony  
Matki, ojca, żony  
Twoje słońce nie mogło zaświecić

ref.:

Przed wystawą sklepową  
Rośnie głowa za głową  
Przy dwunastu ekranach  
Cześć oddają od rana  
Nowym bogom, nowym bogom

Gdzie te schody do nieba  
Na to nabrać się nie da  
Żaden człowiek co myśli  
Chyba, że mu się przyśni  
Tylko to pozostawmy już jemu  
Tylko to zostawmy już jemu

ref.:

Na twarzach ludzi obłuda  
Rezygnacja i nuda  
Śmiech podszyty zwątpieniem  
Nierealnym pragnieniem, że  
Tym razem coś musi się udać